

TOMASZ HENRYK GŁAZOWSKI

ur. 1946; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	No i trzeba było kombinować magnetofony niemieckie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, klub Arcus, bale, Almaturo, ul. Narutowicza, życie kulturalne, kultura, Głazowski Tomasz (1946-)

No i trzeba było kombinować magnetofony niemieckie

[W „Arcusie”] było dużo szczególnych imprez. Przede wszystkim bale. Koncerty zespołów studenckich; przede wszystkim. Bo i Osjan, i Silna Grupa Pod Wezwaniem, Salon Niezależnych, Kleyff, i wielu solistów. Raz, może dwa razy na rok, w Andrzejki i w Ostatki, był większy bal. No chyba, że ktoś sobie coś wymyślił. A co tydzień były takie, po prostu zabawy. To trudno powiedzieć „bal”. To się nazywało „zabawa”, a nie jakaś tam dyskoteka, czy coś takiego. Aczkolwiek to była muzyka mechaniczna. Pamiętam czasami, właśnie z ambasady amerykańskiej, dostawaliśmy taśmy. To się nazywało „Hot Hundred”, czyli złota setka przebojów amerykańskich. Tak, tylko, że oni nagrywali to na prędkości 19 i pół metra na sekundę, a w Polsce magnetofony - słynne wtedy Tonetki – miały najwyżej 9 i pół metra na sekundę. Prędkość przewijania taśmy magnetofonowej. Zapis magnetyczny. No i trzeba było kombinować magnetofony niemieckie, które miały prędkość do odtwarzania tych taśm. Pamiętam zresztą taki „numer”. Był chyba '72 rok. Mieliśmy w „Arcusie”, tak zwany j-box, czyli szafa grająca. Nie wiem skąd się tam wzięło, ale było coś takiego. A w j-boxach jest charakterystyczne, że to są płyty singlowe. Singlowe, czyli jedno nagranie na jednym czarnym krążku. Ja w sierpniu [19]72 roku byłem w Londynie, i z Londynu przywoziłem chyba z dychą takich płyt. No bo w Polsce to był rarytas.

[To] nie [był wyjazd] służbowy. Wycieczka w ramach „Almaturo”. To była zresztą bardzo słynna instytucja „Almaturo”, czyli Studenckie Biuro Turystyczne. Chyba jeszcze istnieje. Zresztą bardzo wielu ludzi z „Almaturo” pracowało i pomagało w „Arcusie”. Bo to było normalne. Myśmy wtedy mieścili się troszkę dalej na Narutowicza; Narutowicza, bodajże 32. Zajmowaliśmy dwa piętra. Rada Okręgowa na pierwszym, „Almaturo” na drugim. On zawsze był na Narutowicza.

Data i miejsce nagrania	2008-04-02, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"